DEMOKRATA POLSKI.

Demokrata Polski wychodzi cztery razy na miesiąc. Prenumerata na ćwierć roku czyli na 12ście półarkuszy, wynosi franków trzy.

Adres Redakcyi à M. Mathieu Stacherski, 5, rue de Touraine St Germain, à Paris.

Dnia 14 października 1848.

NOWA REWOLUCYA WIEDEŃSKA.

W chwili, kiedy dawaliśmy numer obecny pod prassę, otrzymaliśmy wiadomość o Rewolucyi Wiedeńskiéj. Szczegóły, jakkolwiek już znane, nie są jeszcze zupełne, ale i z tych które dzienniki niemieckie podają, można mieć nadzieję, że tą razą reakcya dworu austryackiego niepowrotnie zwyciężoną została. Chwała Wiedeńczykom! chwała nieustraszonéj młodzieży akademickiéj! walczyli oni nie tylko o swoją wolność, nie tylko o swoje prawa!

Wielkie te wypadki, niezmierne przynieść mogą dla sprawy naszéj korzyści, i dla tego to wypadki te pilném śledzić powinniśmy okiem. Z pierwszego i drugiego zwycięztwa w Wiedniu, Galicya nie mogła zupełnéj odnieść korzyści. Gnębiona od tak dawna, rozerwana wewnątrz, bez żadnych środków obrony przeciw zajadłemu podżeganiu biurokracyi, usiłującéj na nowo wywołać morderstwa, poddana dyktatoryalnéj władzy wojskowéj, gotowéj przeciw każdemu jéj poruszeniu obrócić bagnety i działa. — Galicya, zmuszoną była postępować wolno, rozważnie, i odpierając otwarte zamachy nieprzyjacioł, oświecać, wyrabiać, kształcić ducha publicznego, aby naprzód spoić poważnione umysły jednym, silnym, nierozerwanym węzłem miłości Ojczyzny, całéj, demokratycznéj, niepodległéj. Tej rozwagi w postępowaniu Galicyi potrzeba i dzisiaj; ale rozwagi którаby nie tchnęła żadną słabością, żadném lękliwém uczuciem. Potrzeba iżby Galicya wiedziała czego ma żądać, a to żądanie objawiła otwarcie, śmiało, i natychmiast.

Umieć ze zwycięztwa odniesionego w Wiedniu skorzystać, to dziś największém zadaniem, bo jakkolwiek reakcya powaloną została, nie jest jeszcze zniszczoną, i jeszcze nie jedno nad biurokracyą przyjdzie otrzymać zwycięstwo. Niechajże więc na teraz, nasamprzód, reakcyjni urzędnicy, którzy Rusinów, chłopów, namawiali nieustannie do rzezi, jak najprędzéj oddalonemi zostaną; niechaj kadry gwardyi narodowéj w miastach mianowicie, szerszą otrzymają podstawę; niechaj uzbrojenie gwardyi narodowéj pójdzie szybszym jak dotąd krokiem. Przeszkodą ku temu była decentralizacya funduszów; każdy cyrkuł, każda rada cyrkularna osobne gromadziła fundusze, i osobno broń zakupywała. Pochodziło stąd marnotrastwo publicznego grosza, i zwłoka. Czas w obecnéj chwili jest wszystkiém. Należy przeto aby stan dotychczasowy, przeminął niepowrotnie, i oczekujemy tego po patryotyzmie Galicyan.

Ale nie dosyć na tém; Galicya nie może być tak jak dotąd rządzoną; nie może w niéj być osobnéj władzy cywilnéj, i osobnéj wojskowéj tamującéj czynności pierwszéj; władzy wojskowéj nieposłusznéj, ufającéj jedynie bagnetom. Rządy Galicyi wyłącznie powinny być władzy cywilnéj oddane, i ażeby pozostała nadal trwała rękojmia dobrych, jak powiadają, chęci nowego Gubernatora, potrzeba iżby mu przydany został komitet bez któregoby uczęstnictwa nic przedsięwziąść nie zdołał.

Mamy nadzieję że Galicyanie zrozumieją teraźniejsze swe położenie, że czynności ich wyprzedzą, przejdą uwagi nasze, i że z radością przyjdzie nam niedługo w kolumnach naszych zapisać, iż umieją swoich obowiązków dopełniać.

NIEKTÓRE SZCZEGÓŁY REWOLUCYI WIEDEŃSKIÉJ.

Lud jest na nowo panem Wiednia; Cesarz austryacki, w ucieczce. W jednéj z tych rzadkich chwil jasnego widzenia, które idiotyzm miewa niekiedy, ten starzec stępiony na umyśle, płakał niedawno, przewidując krwawe następstwa, jakie mu gotowała reakcya. Nikt nie myślał żeby katastrofa była tak bliską.

Demokraci wiedeńscy, poklaskujący tryumfowi Węgrów, postanowili wstrzymać pochód wojska które miało być wysłane na pomoc Jelaczycowi. Gdy 6go tego miesiąca jeden pułk włoski odebrał rozkaz wyruszyć do Węgier i przybył do Genzendorf, wsi leżącéj na granicy austryackiéj, znalazł tam tłumy chłopów, które go w pochodzie wstrzymały. Pułk ten czekał rozkazów, a tymczasem jeden batalion grenadyerów niemieckich opuszczał Wiedeń, zdążając także do Genzendorf. Lecz że duch tego batalionu był w podejrzeniu, jenerał Latour kazał go prowadzić korpusowi kirasyerów i artyleryi z czterema działami. Widząc się otoczonym, batalion ten wysłał cichaczem ludzi na przedmieścia Wiednia i natychmiast dziewięć batalionów gwardyi narodowéj przybyło na most Tabor, gdzie właśnie wojsko zabierało się do pochodu. Zaczęto most rozbijać, a Jenerał Latour aby ułatwić przejście żołnierzom, kazał strzelać z dział do

ludu. Było to hasłem walki, w któréj gwardya narodowa zwyciężyła. Legja akademicka okazała wiele męstwa, napadając z bagnetami na działa, które zdobyła i zaprowadziła do miasta. Walka trwała daléj na placu a nawet w kościele Śgo Stefana i na przedmieściu Leopolstadt, między gwardzistami demokratami a temi co popierali reakcyę. Pontoniery nacierający na *Hof* i *Graben*, zostali odparci. Grenadyerowie niemieccy *Deutschemeister* i jeden batalion polski, obrócili broń przeciw wojsku; drugi dał się uwieść reakcyi.

O godzinie piątéj zwycięztwo zupełne było przy ludzie. Cały tłum zbrojny ruszył ku mieszkaniu ministra wojny, jenerała Latour, najczynniejszego z reakcyonistów. Ten jenerał zabity, został powieszony po śmierci na latarni własnego podwórza. Minister sprawiedliwości Bach, schwytany, jest pod strażą akademików. Oprócz ministrów Doblhofa i Hornbostela, którzy są wolni, wszyscy inni chronili się ucieczką. O godzinie szóstéj lud uderzył na arsenał. Całą noc mocny ogień karabinowy z jednéj i drugiéj strony na chwilę nie ustał. — O siódméj godzinie arsenał kapitulował; lud broń rozebrał, nie zostawiając ani jednego pałasza.

Sejm 6go w wieczór ogłosił się nieustającym, i zawezwał cesarza; aby mianował ministeryum godne zaufania narodu, odebrał Jelaczycowi dowództwo w Węgrzech, i podpisał amnestyę dla walczących. Jednakże postanowienia sejmu nosiły jeszcze na sobie cechę niepewności, nierozstrzygniętéj przez walkę. Sejm mówił o nietykalności tronu, o prostéj zmianie ministrów, uchwalał odezwę do ludu, a zarazem i adres do *Najjaśniejszego Pana*. — Cesarz upoważnił Izbę do utworzenia ministeryum, i wkrótce potém wyjechał do Lintz, skąd, jest podobieństwem, że się uda do Pragi, zwłaszcza że strona prawa Izby i Czesi, opuścili zgromadzenie sejmowe udając się, jak zapewniają, do Pragi, celem przygotowania ruchu na korzyść cesarza. Odjazd *konserwatorów* zostawił zgromadzeniu narodowemu więcéj wolności w działaniu a wedle wiadomości z 7go października, strona lewa opanowała stanowisko i kierunek. Z jéj łona powołani członkowie składają władzę wykonawczą; Smolka deputowany z Galicyi przewodniczy obradom, a nasz przyjaciel Szuzelka został wyznaczony do napisania odezwy do ludu.

Wiedeńczykowie czekają teraz na spotkanie się z Jelaczycem; 20,000 żołnierza jego prawego skrzydła poszło w rozsypkę, i niezebrało się więcéj. 3,000 zaś, z osadzonych w Raab, już Węgry wypędzili; Jelaczyc w części pobity, stoi dziś na granicy między dwoma zrewolucyonizowanemi krajami. Kossuth go ściga na czele 100,000 pospolitego ruszenia, które stanęło z niesłychanym pośpiechem. Ochotnicy Węgierscy są ożywieni niewypodzianym zapałem. Ich liczba tak jest wielka, że od dni kilku odsyłają do domów nowo przybywających, polecając im gotowość na pierwsze wezwanie. Jeżeli jak mniemają w Wiedniu, Rosya przyrzekła pomoc Austryi, spotka ona nieprzyjaciela, który śmiało zajrzy jéj w oczy.

To krótkie opowiadanie czerpane w wielu dziennikach, które mimo różnicy opinii, co do szczegółów są jednomyślne, kończymy treściwém zebraniem faktów ogłoszonych przez *Zeitungs-Halle*, w Berlinie.

Wiedeń, 7go października... Dziś rano załoga poddała się pod warunkiem, że arsenał zajmą akademicy i gwardya narodowa. Lud uzbrojono natychmiast. Wczoraj o siódméj wieczór, Sejm mianował Komisyę mającą działać w charakterze władzy wykonawczéj; ta Komisya składa się po większéj części z członków lewéj strony. — O godzinie ósméj, postanowiono jednomyślnie zasilić Legję akademicką nową amunicyą. O północy, przyszła wiadomość że arsenał się pali. O dziesiątéj, doniesiono że cesarz opuścił Schœnbrunn. O dziesiątéj i pół, minister Kraus oświadczył, że cesarz odjeżdżając zostawił odezwę w któréj oznajmia, iż opuszcza Wiedeń z powodu dążności tego miasta do buntu, i że gdzie indziéj obmyśli środki potrzebne. P. Kraus dodaje, iż odmówił podpisania téj odezwy, gdyż ją uznał za niekonstytucyjną. Izba łączy w sobie na nowo do władzy ustawodawczéj, władzę wykonawczą, i postanawia rozesłać komisarzy do prowincyj, aby o tém jéj postanowieniu mieszkańców zawiadomili. Wszyscy mieszkańcy Wiednia są uzbrojeni, a chociaż jeszcze czuć się daje nieco wzruszenia, *miasto jest zupełnie spokojne*.

Podług ostatnich wiadomości, mówi dziennik *la Réforme*, pałac cesarski w Schœnbrunn jest w ogniu. Lud zagrożony ucieczką cesarza, jak Francya niegdyś podróżą do Varennes, spalił to gniazdo cesarskie, skąd wydano od lat pięćdziesięciu tyle rozkazów (o dre) uwięzienia i śmierci. Ta sprawiedliwość zemsty jest straszna, ale któżby ośmielił się ją potępić? Zapewne nie cesarz, którego upojone żołdactwo uderza, jak mówią, i bombarduje Wiedeń. Rzecz jasna, pan pozazdrościł wawrzynów swojemu porucznikowi, i chce się obejść po milańsku z swoją stolicą; zasypując ją gruzami.

Ten czyn zakończyłby godnie ostatnie dni téj monarchii obciążonéj zbrodniami, i zgon Habsburgów nie zadałby kłamstwa ich całemu życiu. Ale fortuna rewolucyi równie jest wielka jak jéj zapał, i mamy nadzieję, że nietylko tron, i ale dwór cesarski grób znajdzie w tym Wiedniu, który tak długo zasypiał, a który jest dziś miastem świętém, miastem rewolucyi.

Ob. Iwan Gołowin, uczony Rosyanin, wydał w tych dniach odezwę do ludów słowiańskich. W tak ważnych chwilach dla ludzkości jak są dzisiejsze, gdzie ród słowiański przez własne uczucie konserwacyjne, cały już prawie obudził się i wstrząsać zaczyna pierwszemi zapory które go utrzymywały w niewiamości swéj mocy, — lecz nieświadomy dróg prostych wśród dzisiejszego labiryntu ludzkości, wabiony mamidłami róż-

néj dyplomacyi, ciągnie się w różne strony, dzieli i osłabia,— ważną jest też rzeczą wskazać tym odszczepom jednego plemienia właściwą drogę i jedyny sztandar pod który gromadzić się mają dla zdobycia samoistnego bytu i prawdziwéj a trwałéj wolności. — Pod tym względem uważamy odezwę Ob. Gołowina za dobrą, zbliża się on do naszego widzenia politycznego które w wielu pismach i niejednokrotnie wyłożyliśmy i dla tego, niewahamy się przedstawić tę odezwę czytelnikom naszym w tłumaczeniu : dodajemy jednak jako szczere przekonanie nasze co do Niemców, że zdanie Ob. Gołowina stosuje się podług nas, do tych tylko Niemców, co niewyrzekli się jeszcze swéj drapieżności, — bo Niemcy demokratyczne przez organa swe, dali nam już kilkakrotnie zapewnienia szczeréj przyjaźni, w którą wierzymy, bo wierzymy w ich rozsądek polityczny, że pojmują, iż ich wolność bez naszéj wolności i niepodległości, trwałą nie będzie.

« Do moich braci Słowian. »

« Nie macie dziś ani wolności ani narodowości, — zdobędziecie i jednę i drugą, — lecz pamiętajcie o tém że narodowość bez wolności jest marzeniem ! Dawniéj odjęto wam prawa wasze, niepodległość waszą, — dziś igraszkę sobie czynią z waszéj narodowości, z tego drogiego skarbu któryście wiernie unieśli w przechodzie wieków obarczeni najsroższą niewolą. Tę narodowość exploatują dziś naprzemian krwiożerczy despoci i chytrzy dyplomaci. Rosya prawi wam o panslawizmie, by was tém łatwiéj pochłonąć; Austrya, w imieniu narodowości słowiańskiéj, podżega was przeciw nowozdobytéj wolności Węgrów; Parlament niemiecki pragnie was zagarnąć siłą. Niedajcie się temu uwieść. Najgłówniejszym nieprzyjacielem waszym w Rosyi, są jéj instytucye, — dopóki te zostaną, nie wolno wam jest z nią się łączyć. Niemcy żyli już dość długo krwią naszą, i dziś jeszcze ich własną narodowość chcieliby odbudować na gruzach narodowości sąsiednich. Austrya czyha tylko na to aby mogła się wrócić do dawnego absolutyzmu, i nim was zgnębić. Węgry nakoniec dumne ze swéj wolności, nie myślą by wam zabezpieczyć waszą. Dumni zdobywcy Pannonii chcieliby was utrzymać w poddaństwie, lecz Słowianie nie zostaną już dłużéj niewolnikami ! Polska poda,e nam okrytą ranami rękę, — Polska jest szczerą, bo jest nieszczęśliwą ! — podajcie jéj waszą. Na łonie nowéj Polski zawiąże się związek Słowiański. Niech to będzie jedynym celem wszystkich naszych działań. Państwa stanowiące ten Związek, zagwarantują sobie wzajemną niepodległość i zapewnią sobie wspólną siłę. »

« Nowa jutrzenka wschodzi dla nas, — oby zastała już nas gotowymi do czynu, — lecz połóżmy sobie warunek, że ktoby nastawał na wolność, ten zdrajca przyszłéj ojczyzny. »

TOWARZYSTWO URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH.

Wspomnieliśmy nie dawno o Towarzystwie Urzędników Prywatnych, zawiązaném we Lwowie, i rozgałęzioném po całéj Galicyi. To cośmy o ném poprzednio napomknęli, pozwalało wnosić że nie przestaniemy na krótkiéj wzmiance o Towarzystwie zasługującém pod każdym względem na publiczną uwagę. Dziś gdy już mamy pod ręką pierwsze numera jego organu (1), pospieszamy wywiązać się z powinności, jaką ze stanowiska naszego zaciągamy względem każdéj instytucyi objawiającéj się w Polsce, oceniając wszystkie, wedle ich użyteczności narodowéj, celów i czynów.

Po zniesieniu pańszczyzny, Urzędnicy Prywatni, najwięcéj ucierpieli. Większa część tych obywateli utraciła miejsca po dworach i została bez chleba. Niech jednak nikt nie sądzi żeby choć jednem słówkiem wyrzutu lub żalu, protestowali przeciw téj zmianie społecznéj, która ich dotknęła w pierwszych warunkach bytu. Bynajmniéj — « błogosławią owszem tę chwilę, jak się wyrażają sami, w któréj przez wymiar pożądanéj przez nich sprawiedliwości ludowi, powrócono mu jego swobody i prawa (2). »

Jak do domu w płomieniach, właściciel patryota, sam dorzuca palnych materyałów, by łuna szeroka wydała wszystkim widome hasło do rewolucyi, tak Urzędnicy Prywatni, dokładając starań aby pańszczyznę zniesiono, wydali swój chleb powszedni na hasło dla rewolucyi społecznéj, na ofiarę dla odrodzenia Polski. Lecz aby rewolucya była zupełną, nie stoją oni bezczynni i nie wyciągają ręki po nagrodę za ofiary, ale organizują się do pracy i przez nią, nowy tytuł i nową zasługę przychodzą sobie skarbić u Ojczyzny.

Forma téj instytucyi jako i jéj cele, są najwyraźniéj demokratyczne (3), nawet wolność osobista doznaje tam pewnego

---

(1) O innych stowaszyszeniach w Galicyi wiemy tylko z programatów, nie widzieliśmy ich jeszcze u dzieła, możemy tylko świadczyć o chwalebnych zamiarach. Towarzystwo przygotowawcze oświecenia ludu, i drugie kobiet też same cele mające, zajmą naszę uwagę jak je obszerniéj poznamy. Tož samo uczynim względem *Towarzystwa Braci*, *Towarzystwa Przyjacioł prawa*, którego prac wyglądamy skwapliwie. Nie przepomniemy także *Towarzystwa Obywateli wszystkich Rękodzieł i Rzemiosł*, które ma na celu rozwijanie życia narodowego na zasadach moralności chrześciańskiéj; zbratanie obywateli rzemieślników, niesienie wzajemnéj pomocy, polepszenia bytu i t. d., w niczém nie schodząc z *drogi legalnéj*. Czy jest jaka droga nie legalna na któréjby można osiągać tak uczciwe cele, odpowiedź na to zostawiamy na późniéj. Rzecz o téj drodze legalnéj zbyt często jest podnoszona w różnych przedsięwzięciach krajowych, abyśmy o niéj w swoim czasie obszerniéj powiedzieć nie mieli.

(2) Komitet Centralny do ogółu Tow. urzędników prywatnych (Urzęd Pryw. numer 1).

(3) Główniejsze warunki organizacyi Tow. Urzędników Prywatnych są następujące :

Tow. składa się z nieograniczonéj liczby członków czynnych i honorowych. — Dzieli się na sekcye. — Członkowie w jedném mieście i jego okolicach mieszkający stanowią sekcyę, która od miasta tego bierze nazwisko swoje. Jéj obowiązkiem jest : — Obmyślać i projektować wszystko to, co z dobrém Tow. jakikolwiek związek mieć może — Roztrząsać przedmioty przez komiteta i członków swoich do decyzyi podawane — Przedstawiać do wsparcia braci potrzebujących pieniężnéj pomocy, szczególnie wdowy i sieroty — Czuwać nad moralném postępowaniem członków swoich — Przyjmować do grona przedstawiających się kandydatów i t. d. — Sekcye zbierają się na posiedzenia w mieście swojém właściwém, każdéj niedzieli — Posiedzenie rozpocznie się od przeczytania protokułu poprzedniego posiedzenia — Potém zakomunikowane zostaną rozporządzenia, wezwania, lub wiadomości od komitetów pochodzące. — Następnie odczytane zostanie Pismo towarzystwa. — Nakoniec członkowie przedstawiają swoje wnioski, postrzeżenia i żądania jeżeli jakie mają.

Przyjmowanie członków tak się odbywa : każdy chcący być członkien Tow. : powinien być podany przez jednego z członków. — Podanie powinno być na piśmie, i obejmować krótką biografię kandydata. Sekcya większością głosów decyduje o przyjęciu lub odrzuceniu kandydata i t. d. i t. d. — Przyjęty członek i wprowadzony na posiedzenie, składa wymaganą ustawami wstępną ofiarę, i na znak uległości im, podpisuje deklaracyę następującéj osnowy : « Obowiązuję się, jako człowiek honoru i wierny syn Ojczyzny, dopełnić święcie wszystkich powinności ustawą Towarzystwa Urzędników prywatnych dobrowolnie przezemnie przyjętą, wymaganych. »

Obowiązkiem każdego członka Tow. jest : — brać czynny udział we wszystkich pracach Tow. — Uczęszczać regularnie na posie-

ograniczenia na korzyść celu; cel ten, nie może być obojętny dla Demokracyi Polskiéj, zwłaszcza że Towarzystwo Urzędników Prywatnych nie zamierza poprzestać na saméj kwestyi osobistego bytu.

I w saméj rzeczy, czegóż chcą Urzędnicy Prywatni? « Nie-rościmy żadnéj pretensyi, mówią oni (4), nie użalamy się na nikogo za nasz stan dzisiejszy; szanujemy własność dawnych i teraźniejszych posiadaczy ziemskich; uważamy ją, razem z religją i familią za nieodzowne rękojmie szczęścia, porządku i bytu każdego społeczeństwa, za nietykalne świętości narodowe. Ale obszerne łany chwastów, ogromne obszary pól odłogiem leżących, mogłyby naszym potem sprawione, nasze żony i dziatki wyżywić, *właścicielom intratę, a krajowi zamożność pomnożyć.* Chcemy je wynająć i uprawiać. Żądamy tylko chętnego serca w ułatwieniu nam pierwszéj gospodarki. Nie o nasz przeto wyłączny, ale o wspólny z dziedzicami obszernych włości i kraju interes chodzi. »

Trudno przypuścić aby głos Urzędników Prywatnych został bez echa; dowiadujemy się wprawdzie z ich dziennika że pewni dziedzice, którzy jeszcze trzymają *oficyalistów*, zabraniają im wchodzić do tego Towarzystwa, pod karą wymówienia miejsca; być to muszą zbyt nieliczne wyjątki, bo moglibyśmy wątpić o rozumie i sercu większości posiadaczy w Galicyi. Urzędnicy Prywatni proszą was o wynajem warsztatu i narzędzi do pracy, za warsztat przyjmują w dzierżawę wasze odłogi dotąd bez siewu i plonu, wasze smugi zarosłe chwastem na których oni dla was stworzą bogactwo. Taki jest cel ich stowarzyszenia. — Niechcą innego z wami podziału prócz miłości braterskiéj i usług dla Ojczyzny, waszym jest obowiązkiem a nawet interesem domagać się o równą przynajmniéj część w tym podziale. — Byłoby zatem nierozwagą i więcéj jak nierozwagą odpychać umiejętnego czynnika i własną korzyść pomijać. Urzędnicy Prywatni stowarzyszeni, przy uzupełnieniu w łonie swojem naprawy moralnéj, co także jest jedném z ich zadań, staną się bezpośredniemi nauczycielami ludu, rękojmią pojednania, między nim a dawnemi jego panami. Oni najlepiéj mu wytłumaczą, co to znaczy zniesienie poddaństwa; że niepodległość wyzwolonych jest węzłem miłości z wyzwalającemi. « Zniesienie poddaństwa mówią oni (5) w jednym z numerów swojego organu, jest niezawodną korzyścią wszystkich. Pod moralnym względem, łagodzi dumę jednego, a podnosi godność w drugim, wyradza potrzebę *stowarzyszenia się* dla wspólnéj pomocy: stąd ułatwia i rozmnaża rozmaite społeczne stosunki, które stykają, wiążą, oświecają, przywięzują jednych do drugich. »

Przedziwne określenie stowarzyszenia i jego następstw; że czyny zgodzą się z pojmowaniem — ufamy.

dzenia sekcyi — Przypadający na niego podatek składać w oznaczonym czasie. Być posłusznym decyzyom większości sekcyi i poleceniom komitetów właściwych — Być wzorem moralnego postępowania. — Daléj idą obowiązki Prezydującego, Sekretarza i Kassyera Sekcyi, którzy są wybieralni pierwszy co rok, dwaj drudzy co trzy miesiące.

W każdém mieście obwodowém będzie *Komitet Obwodowy*. *Komitet Centralny* składa się z pięciu członków wybranych przez delegowanych ze wszystkich komitetów obwodowych. Między wielu obowiązkami Komitetu Centralnego, jakie z samego toku rzeczy wypływają, jest, obmyślać, projektować, w wykonanie wprowadzać wszelkie środki do urzeczywistnienia celów Tow. dążące, *a szczególném usiłowaniem jego być powinnno popierać wszelkiemi środkami na drodze porozumień obywatelskich, (petycya urzędników prywatnych z d, 9 Maja r.b.), aby uzyskać od dziedziców wydzierżawienie gruntów, kontraktem emfiteutycznym lub długim czasem określonym, i t. d.*

(4) Komitet centralny do ogółu Tow. Urzęd. Prywat. (Urzęd. Pryw. numer 1).

(5) Urzędnik Prywatny numer 3.

W tych dniach rozrzucone zostało w Paryżu pismo z podpisem, *Erazm Chmielewski,* — a że jest litografowane, domyślać się nam to każe, iż rozesłaném było również po departamentach. Łatwo odgadnąć jest cel tego pisma, — zjawiło się w czasie, kiedy się odbywają wybory na Centralizacyę. — Nie pierwszy to już raz ludzie skrzętni o zamieszki, usiłowali różnemi sposobami wzniecić je w Towarzystwie; — usiłowania ich były dotąd zawsze bezskuteczne, i nie wątpimy że i dzisiaj zamach udaremnionym zostanie; — co do nas, znając ludzi których imiona są przytoczone w tém piśmie, wręcz zaprzeczamy wiarogodności temu, co w niém było powiedzianém.

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA

— *Berlin 7go października.* — Członkowie z oppozycyi rozmaitych Zgromadzeń konstytucyinych niemieckich, zebrać się mają w Berlinie w d. 27 b. m., w celu przedsięwzięcia dalszych kroków do ustanowienia nowego parlamentu niemieckiego. Konferencya ma trwać dni trzy.

— Komitet centralny Demokratów niemieckich, zawezwał swych członków na kongres, przez *Zeitungs-Halle*. Delegowani przybyć mają do Berlina na d. 26 b. m. (*Köln. Zeit.*)

— *Z Wadowickiego (z gór).* Duch między włościanami zmienia się na dobry, wszyscy garną się do gwardyi ochoczo. Ks. biskupowi Wojtarowiczowi objeżdżającemu dyecezyę, lud okazywał wielką przychylność i żal za postępek 1846 r. Niemal wszędzie gwardya włościańska towarzyszyła Ks. biskupowi, robiła warty, dawała salwy, a w końcu gdy miał odjeżdżać pozbierali zewsząd konie i odprowadzili go w dosyć dobrym porządku wojskowym.

W Makowie nadkomisarz finansowy *Lichteneger* wymyślał na proboszcza i w końcu chciał go kijem obić. Gromada dowiedziawszy się o tém, poszła do Niemca; strażnicy chcieli go bronić, lecz lud zagroził że pójdzie po kosy. Ksiądz przecież lud ułagodził, jednakowo poszturchali trochę nadkomisarza i zmusili go iż upadł księdzu do nóg i przeprosił. (*Z Gaz. Nar.*)

— *Rada obwodowa Jasielska* uznała jednogłośnie że: « Towarzystwo ziemiańskie z zasad dążeń swoich, tak objawionych, jako też i publicznie nie objawionych — jest sprawie narodowéj szkodliwe — a tém samém *naganne.* »

— *Rada obwodowa Rzeszowska* « *wręcz potępia* Towarzystwo ziemiańskie, dla tego że nie dla ogółu przedsięwzięło pracować — i że je zawiązał szkodliwy krajowi Bajrat Stadionowski. »

— Zawiązało się we Lwowie Towarzystwo aptekarzy « na zasadzie narodowéj, ściśle demokratycznéj, jako jedynie zgodnéj z duchem czasu. » Celem jego jest: « Kształcenie się stowarzyszonych w zawodzie i po za zawodem na zasadzie narodowości, — ułatwienie sposobu utrzymania się członkom towarzystwa, którzy bez miejsca zostają, albo wiekiem lub chorobą dotknięci, pracować niezdołają, — i kierowanie wykształceniem narodowém młodzieży do zawodu aptekarzy sposobiących się. »

Piątkowski Julian zgłosi się do swego brata Leona, *Passage du Commerce, Hôtel de Rouen — à Paris.*

W DRUKARNI L. MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.